

# Arkadiusz Ludwiczek

---

## Ujęcie sprawcy na gorącym uczynku przestępstwa jako pożądana forma "obywatelskiej" reakcji na przestępstwo a konstytucyjne standardy ochrony nietykalności i wolności osobistej

---

Studia Prawnoustrojowe nr 11, 227-240

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Arkadiusz Ludwiczek**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **Ujęcie sprawcy na gorącym uczynku przestępstwa jako pożądana forma „obywatelskiej” reakcji na przestępstwo a konstytucyjne standardy ochrony nietykalności i wolności osobistej**

Instytucja ujęcia sprawcy na gorącym uczynku przestępstwa ma ugruntowane miejsce w polskim procesie karnym. Jej obecny prawny kształt na gruncie karnoprosesowej kodyfikacji z 1997 r. w zasadzie nie jest wynikiem jakiegos nowego spojrzenia na tę problematykę, albowiem w większości kontynuuje prawne rozwiązania zawarte w poprzednio obowiązujących regulacjach karnoprosesowych.

Na gruncie kodeksu postępowania karnego z 1928 r.<sup>1</sup> omawiana regulacja stanowiła część rozdziału I księgi IV kodeksu, w którym prawodawca zawarł regulacje dotyczące tymczasowego aresztowania, w tym również zatrzymania osoby schwytanej na gorącym uczynku. Art. 166 § 1 d.d.k.p.k. stanowił, iż schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu każdy ma prawo zatrzymać, nawet bez postanowienia sądu, jeżeli zachodzi obawa ucieczki schwytanego lub jeżeli nie można ustalić jego tożsamości. Z kolei § 2 tego przepisu nakazywał, aby schwytany został natychmiast oddany w ręce Policji, prokuratora lub sądu grodzkiego. Ówczesny prawodawca zdawał się odróżniać zatrzymanie dokonane przez władzę, tj. prokuratora i Policję (art. 167 d.d.k.p.k.), od zatrzymania dokonanego przez inne osoby. Uczynił tak np. w art. 169 d.d.k.p.k., w którym maksymalny ustawowy okres trwania zatrzymania wiązał wyłącznie z zatrzymaniem dokonany własnie przez władzę. Przepis ten stanowił bowiem, iż jeżeli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania przez władzę nie doręczono podejrzanemu odpisu postanowienia sądu o aresztowaniu, należy zatrzymanego wypuścić na wolność.

---

<sup>1</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. (Dz.U. R.P. nr 33, poz. 313 z późn. zm.) – dalej: d.d.k.p.k.

W okresie obowiązywania kodeksu postępowania karnego z 1969 r.<sup>2</sup> omawiana instytucja zmieniała nieco swój kształt. Ówczesny art. 205 d.k.p.k. stanowił bowiem, iż każdy ma prawo ująć sprawcę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa i oddać go w ręce Policji<sup>3</sup>, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości. Ustawodawca nie posługiwał się już sformułowaniem „zatrzymanie”, a jedynie stanowił o „ujęciu” sprawcy przestępstwa. W doktrynie pojawił się zatem problem, czy ujęcie na gorącym uczynku to rodzaj zatrzymania, czy też odrębna instytucja. Z uwagi na to, iż regulacja art. 205 d.k.p.k. znajdowała się w rozdz. 23 d.k.p.k. zatytułowanym „Zatrzymanie”, przeważał pogląd, iż jest to rodzaj zatrzymania.

Kodyfikacja z 1997 r. powyższą regulację w zasadzie przejęła w prawie niezmiennym kształcie, dokonując jedynie nieznacznej korekty redakcyjnej. Art. 243 k.p.k. został podzielony na dwie jednostki redakcyjne, z których pierwsza określa warunki ujęcia, druga zaś wprowadza bezwzględny nakaz przekazania ujętej osoby funkcjonariuszom Policji. Taki układ jest znacznie poprawniejszy aniżeli regulacja art. 205 d.k.p.k., albowiem ta ostatnia w odniesieniu do kwestii oddania sprawy w ręce Policji nie dość dobitnie akcentowała istnienie obowiązku w tym zakresie.

Przepis art. 243 § 1 k.p.k., określając warunki stosowania tej instytucji, stanowi, iż daną osobę można ująć tylko na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa.

Polski kodeks postępowania karnego nie zawiera legalnej definicji pojęcia **ujęcia osoby na gorącym uczynku przestępstwa**. Domyślać się jednak należy, że chodzi tu o schwytywanie sprawcy przestępstwa w chwili jego popełnienia, tj. w momencie dokonywania czynności wykonawczych bądź też w czasie ukończenia przez nią tych czynności, gdy osoba ta pozostaje jeszcze na miejscu popełnienia przestępstwa<sup>4</sup> lub jego pobliżu<sup>5</sup>. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, iż „gorący uczynek” to nie tylko czyn popełniany lub dopiero co popełniony<sup>6</sup>, ale w sytuacji, gdy sprawca przestępstwa nie został natychmiast schwytyany, pojęciem tym należy objąć także czas do chwili jego

<sup>2</sup> Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. (Dz.U. nr 13, poz. 96 z późn. zm.) – dalej: d.k.p.k.

<sup>3</sup> Milicji Obywatelskiej do chwili wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. nr 30, poz. 179).

<sup>4</sup> W. Smardzewski, *Z problematyki ujęcia na gorącym uczynku*, „Nowe Prawo” 1980, nr 3, s. 50; R. Kmieciak, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków – Lublin 1996, s. 241; J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 276.

<sup>5</sup> R. A. Stefański, *Środki zapobiegawcze w nowym Kodeksie postępowania karnego*, Warszawa 1998, s. 241.

<sup>6</sup> Por. art. 53 francuskiego kodeksu postępowania karnego, a także: G. Stefani, G. Levasseur, B. Bouloc, *Procédure pénale*, Paryż 1996, s. 319; D. Bechereaoui, *La notion de flagrance en droits français, libanais et égyptien*, „Revue De Science Criminelle et Droit Pénale Comparé” 1997, nr 1, s. 73 i n.

zatrzymania, jeśli tylko nadal istnieje bezpośredni związek pomiędzy samym czynem i ujęciem sprawcy<sup>7</sup>.

Ponieważ art. 243 § 1 k.p.k. stanowi ogólnie o popełnieniu przestępstwa, a nie tylko o jego dokonaniu, można wnioskować, iż w grę mogą tu wchodzić różne stadia jego popełnienia. W ten sposób w zależności od tego, w jakiej fazie zostaną przerwane czynności wykonawcze, będziemy mówić o ujęciu na gorącym uczynku przestępcy, który bądź to usiłował popełnić, bądź też już dokonał przestępstwa<sup>8</sup>. Wątpliwości powstają natomiast w odniesieniu do etapu karalnego przygotowania do przestępstwa. W kwestii tej przedstawiciele doktryny nie są zgodni w swych poglądach. Wydaje się jednak, iż ze względu na fakt, że ustawa stanowi ogólnie o popełnieniu przestępstwa, należy dopuścić możliwość ujęcia na gorącym uczynku także sprawcy karalnego przygotowania<sup>9</sup>.

Gdy chodzi o rodzaj przestępstw, których sprawcy mogą zostać ujęci *in flagranti* w trybie art. 243 k.p.k., ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń. Można więc z tego wnioskować, że instytucja ta będzie miała zastosowanie do wszystkich przestępstw, bez względu na ich rodzaj oraz wysokość przewidzianego przez ustawę karną zagrożenia<sup>10</sup>.

W zakresie problematyki ujęcia na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa pojawia się jeszcze inny problem. Kodeks karny dopuszcza możliwość popełnienia przestępstw zarówno przez działanie, jak i zaniechanie. O ile nie ma żadnych zastrzeżeń co do pierwszego przypadku, o tyle może powstać wątpliwość co do kwestii ujęcia na gorącym uczynku sprawcy karalnego zaniechania. Zgodzić się jednak trzeba z W. Smardzewskim, który akceptując taką możliwość przytacza jako przykład kasus sportowca pływaka, który na plaży przygląda się, jak w pobliżu tonie dziecko, albo dróżnika kolejowego, który zaniechał opuszczenia zapór kolejowych w czasie przejazdu pociągu<sup>11</sup>. Przyjmując słuszność tej tezy, tu również należy odwołać się do ogólnego stwierdzenia kodeksu postępowania karnego, który w art. 243 § 1 stanowi o możliwości ujęcia sprawcy, który „popełnia” przestępstwo, i nie różnicuje, czy następuje to działaniem, czy też zaniechaniem. Ujęcie na gorącym uczynku sprawcy karalnego zaniechania będzie oczywiście uzasadnione tylko wtedy, gdy spełnione zostaną pozostałe okoliczności, o których mowa w tym przepisie.

<sup>7</sup> F. Prusak, *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1973, s. 140–141; L. Walpen, *Rôle et compétences de la police dans l'enquete préliminaire*, „Schweizerische Zeitschrift für Strafrecht” 1985, nr 2, s. 161–162; G. Stefani, G. Levasseur, B. Bouloc, op. cit.

<sup>8</sup> W. Smardzewski, op. cit., s. 50; C. Roxin, *Strafverfahrensrecht*, Monachium 1995, s. 235.

<sup>9</sup> Tak twierdzi R. A. Stefański, op. cit., s. 242. Innego zdania jest W. Smardzewski, op. cit., s. 50.

<sup>10</sup> R.A. Stefański, op. cit., s. 241.

<sup>11</sup> W. Smardzewski, op. cit., s. 51.

Osoba, która z mocy art. 243 k.p.k. ma prawo dokonać ujęcia sprawcy przestępstwa, może realizować swoje uprawnienia nie tylko „na gorącym uczynku”, tj. w chwili popełniania przestępstwa, ale także w późniejszym okresie, tj. **w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa**. Również i w tym zakresie ustawa nie wyjaśnia jak należy interpretować pojęcie pościgu bezpośredniego.

Pościg bezpośredni nie stanowi w naszej tradycji prawnej nowej instytucji. Jeśli sięgnąć do źródeł prawa, np. do Księgi Elbląskiej z drugiej połowy XIII wieku<sup>12</sup>, możemy znaleźć tam zapis o „pogoni śladem”, co odpowiada dzisiejszej instytucji ujęcia sprawcy przestępstwa w pościgu bezpośrednim. Jeśli bowiem – jak czytamy – „zabitym kto zostanie przy wsi, a włościanie schwytać nie mogą zabójcy, gonią w ślad jego z krzykiem do innej wsi, tedy nie ponoszą szkody, lecz wieś musi dalej z krzykiem ścigać w ślad zabójcę do innej wsi i tymże sposobem każda wieś gonić ma śladem, z jednej wsi do drugiej, aż póki nie zostanie ułapionym ten, który krzywdę popełnił. Wieś, do której ślad z okrzykiem doszedł, dalej w ślad gonić nie chcąc zapłaci za głowę”. Ten dawny zapis statuuje wprawdzie zagrożony stosowną karą obowiązek, a nie prawo ścigania sprawcy przestępstwa, ale dla przyjęcia koncepcji pościgu bezpośredniego nie ma to istotnego znaczenia.

Pojęcie pościgu znane jest nie tylko literaturze procesu karnego, ale ma także swoje miejsce w doktrynie kryminalistyki. Z reguły pojmowane jest przez pryzmat różnorodnych działań przedsięwziętych w celu ujęcia sprawcy przestępstwa, względnie osoby podejrzewanej o jego dokonanie, podejmowanych zazwyczaj po popełnieniu przestępstwa wobec osoby, która chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej oddała się z miejsca popełnienia tego czynu<sup>13</sup>. O wielkości i rodzaju tego typu przedsięwzięć organizacyjnych, taktycznych, a nawet technicznych decydować będą takie elementy, jak rodzaj pościgu, sposób ucieczki ściganego, stopień, w jakim jest on niebezpieczny, teren, w jakim odbywa się pościg itp.<sup>14</sup>

W przypadku „pościgu podjętego bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa” już z samej nazwy wynika, że czynności zmierzające do schwywania sprawcy oddalającego się z miejsca zdarzenia muszą być podjęte tuż po realizacji przez przestępcę czynności wykonawczych. Pościg taki podejmowany jest z reguły albo przez samego pokrzywdzonego, albo osoby, które jako pierwsze przybyły na miejsce zdarzenia, zobaczyły uciekającego sprawcę lub zostały o jego ucieczce i wyglądzie poinformowane przez bezpośrednich

<sup>12</sup> J. Sawicki, *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego*, t. V, cz. 1, Warszawa 1952, s. 56.

<sup>13</sup> Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Toruń 1996, s. 34; T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1996, s. 141; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1996, s. 295.

<sup>14</sup> B. Młodziejowski, [w:] J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Warszawa 1999, s. 122.

świadków zdarzenia<sup>15</sup>. Informacje dotyczące faktu popełnienia przez oznaczoną osobę przestępstwa mogą jednak pochodzić także z własnych obserwacji i spostrzeżeń osoby dokonującej ujęcia. Tak będzie wtedy, gdy widoczne na ubraniu lub ciele określonej osoby ślady popełnienia przestępstwa, ewentualnie znalezione przy niej lub w jej miejscu zamieszkania albo pobytu wskazują jednoznacznie, iż to ona jest sprawcą przestępstwa<sup>16</sup>.

Należy odróżnić pościg bezpośredni, o którym stanowi art. 243 § 1 k.p.k., od pościgu pośredniego (właściwego), wypracowanego przez naukę kryminalistyki<sup>17</sup>. Ten ostatni oznacza planowe poszukiwanie osoby podejrzonej o popełnienie przestępstwa w celu jej zatrzymania, zazwyczaj organizowany jakiś czas po popełnieniu przestępstwa i prowadzony w zasadzie aż do skutku, tj. do ujęcia osoby ściganej<sup>18</sup>. Przyjmuje się także, że pościg bezpośredni wobec jego negatywnego wyniku przeradza się czasem w pościg pośredni<sup>19</sup>. Prowadzony jest on z reguły przy użyciu na większą skalę środków technicznych (transportowych, łączności)<sup>20</sup>, łącznie z wykorzystaniem opracowanego portretu pamięciowego lub zdjęć poszukiwanych osób<sup>21</sup> oraz środków masowego przekazu<sup>22</sup>. W tym ostatnim sensie pościg pośredni zbliżony jest do karnoprocessowej instytucji poszukiwań (art. 378 k.p.k.), przy czym – jak się zauważa – treść tej blankietowej czynności procesowej wypełniana jest czynnościami o charakterze operacyjnym<sup>23</sup>.

Pościg, o którym mowa w art. 243 § 1 k.p.k., musi być indywidualny i bezpośredni, tj. rozpoczęty zaraz po popełnieniu przestępstwa i trwający nieprzerwanie aż do momentu ujęcia sprawcy. Te dwa elementy, tj. związek czasowy (rozpoczęcie pościgu tuż po popełnieniu przestępstwa) oraz związek materialny (prowadzenie go w sposób nieprzerwany) decydują w prawnym rozumieniu o bezpośredniości podejmowanych działań<sup>24</sup>.

W odniesieniu do powyższych stwierdzeń powstaje szereg wątpliwości. Pierwsza z nich wiąże się z odpowiedzią na pytanie, jak długo może trwać pościg za domniemanym sprawcą, aby nie utracił on cechy bezpośredniości. W praktyce najczęściej będziemy mieć do czynienia z pościgiem trwającym sekundy, minuty lub nawet godziny. Czy jednak można mówić o pościgu

<sup>15</sup> Z. Czeczot, T. Tomaszewski, op. cit., s. 34.

<sup>16</sup> W. Michalski, *Ujęcie osoby podejrzonej o popełnienie przestępstwa w aspekcie karnomaterialnym*, „Służba MO” 1979, nr 6, s. 729; L. Walpen, op. cit., s. 161; G. Stefani, G. Levasseur, B. Bouloc, op. cit., s. 319.

<sup>17</sup> R.A. Stefański, op. cit., s. 241–242; B. Dzido, *Środki taktyczno-procesowe zmierzające do ujęcia ukrywających się sprawców przestępstw*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1994, nr 2, s. 48 i n.

<sup>18</sup> B. Hołyst, op. cit., s. 297.

<sup>19</sup> Z. Czeczot, T. Tomaszewski, op. cit., s. 35.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> P. Horoszewski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1955, s. 227.

<sup>22</sup> Z. Czeczot, T. Tomaszewski, op. cit., s. 35.

<sup>23</sup> Por. W. Smardzewski, op. cit., s. 53.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 52 i wskazana tam literatura.



bezpośrednim, jeżeli „pogoń” za sprawcą przeciąga się do kilku dni? W literaturze przedmiotu w zasadzie nie starano się stworzyć jakiejś sztywnej granicy okresu trwania pościgu bezpośredniego, wyznaczając konkretne ramy czasowe o mniejszej lub większej rozpiętości. Jak słusznie zauważono, wszelkie tego typu kryteria należałoby uznać za dowolne, ponieważ ustawa żadnych takich ograniczeń nie przewiduje<sup>25</sup>. Przyjęto natomiast, że ograniczeń czasu trwania pościgu bezpośredniego należy poszukiwać w istnieniu związku czasowego i materialnego pomiędzy chwilą popełnienia przestępstwa a ujęciem jego sprawcy. Oznacza to w konsekwencji, że można uznać za bezpośredni pościg trwający nawet kilka dni, jeżeli został on podjęty zaraz po popełnieniu przestępstwa i rozwijał się bez żadnych przerw aż do chwili ujęcia osoby, która dopuściła się czynu przestępnego<sup>26</sup>. Jakikolwiek odstępstwo od czynności zmierzających do ujęcia sprawcy (np. na skutek zgubienia tropu), oznaczać będzie, że drugi pościg podjęty za tym samym sprawcą nie będzie już spełniał wymagań określonych w art. 243 § 1 k.p.k. Ujęcie sprawcy w takiej sytuacji będzie nosiło cechy bezprawności. W konsekwencji sprawca mógłby skutecznie bronić się przed takim bezprawnym zamachem, korzystając z instytucji obrony koniecznej<sup>27</sup>. Zasada ta odnosić się będzie nie tylko do długotrwałych, kilkudniowych działań pościgowych, ale także do pościgów, które trwają zdecydowanie krócej.

Podczas działań pościgowych nie jest wymagany wzrokowy kontakt ze sprawcą. Nacisk kładzie się tu raczej na ciągłość i intensywność działań podejmowanych w celu schwytania uciekającego przestępcy<sup>28</sup>. Oznacza to zatem, że pościgiem bezpośrednim jest także tzw. pogoń po śladach, która będzie miała miejsce wtedy, gdy np. osoba pokrzywdzona, ujawniając ślady dopiero co popełnionego przestępstwa, rusza w pościg za nieznanym mu sprawcą. Podjęcie pościgu bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa nie oznacza jednak, że musi się on rozpocząć natychmiast po ujawnieniu przestępstwa. W pewnych sytuacjach pościg taki może rozpocząć się z niewielkim opóźnieniem, a i tak będzie spełniał wymogi pościgu bezpośredniego. Z takim przypadkiem mielibyśmy do czynienia np. wtedy, gdy bezpośredni świadek usiłowania zabójstwa, zamiast natychmiastowego podjęcia pościgu za uciekającym przestępcą, udzieli najpierw rannemu pokrzywdzonemu niezbędnej pomocy medycznej, a dopiero potem ruszy w pościg za niedoszłym zabójcą.

Pościg bezpośredni, o którym stanowi art. 243 § 1 k.p.k., w większości przypadków przybiera postać tzw. pościgu czołowego. Pojęcie to oznacza pościg prowadzony bezpośrednio za określoną osobą lub osobami ustaloną lub

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> A. Murzynowski, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963, s. 220.

<sup>27</sup> W. Michalski, op. cit., s. 730.

<sup>28</sup> L. Peiper, s. 109, cyt. za: R. A. Stefański, op. cit., s. 242.

domniemaną trasą ucieczki<sup>29</sup>. Natomiast tzw. pościg zaporowy to działania zaporowe prowadzone przez Policję na drogach spodziewanej trasy ucieczki ściganego<sup>30</sup>.

Aby można było mówić o zgodnym z prawem ujęciu osoby na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po jego popełnieniu, muszą także zostać spełnione inne warunki określone w art. 243 § 1 k.p.k. Przepis ten wymaga, aby w chwili dokonywania ujęcia osoby zachodziła obawa ukrycia się jej lub nie można było ustalić jej tożsamości.

Powyzsze warunki wyznaczają zakres niezbędnej potrzeby i dopuszczalności dokonywanego ujęcia. Ich przekroczenie groziłoby przeistoczeniem się tej instytucji w samowolę i samosąd<sup>31</sup>. Z punktu widzenia legalności dokonywanego ujęcia wystarczy, gdy zostanie spełniony tylko jeden z tych warunków. Należy jednak zauważyć pewną prawidłowość, jaka zachodzi między nimi. O ile bowiem warunek ukrycia się ujętej osoby jest niezależny od niemożności stwierdzenia jej tożsamości, o tyle niemożność ustalenia personaliów ujętego powinna zazwyczaj uzasadniać obawę, że osoba ta może się ukrywać<sup>32</sup>.

**Obawa ukrycia się sprawcy przestępstwa**, jako przesłanka ujęcia na gorącym uczynku, powinna być oceniana na podstawie całokształtu okoliczności zdarzenia, a w szczególności zachowania się ujętego po popełnieniu przestępstwa oraz jego warunków osobistych. Obawa ta powinna istnieć w świadomości podmiotu dokonującego ujęcia<sup>33</sup>. Decydować tu powinna subiektywna ocena dokonana przez podmiot, który schwytał sprawcę na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub w pościgu bezpośrednim. Na ocenę, czy istnieje uzasadniona obawa ukrycia się tej osoby, powinny wpłynąć m.in. takie okoliczności, jak jej ustabilizowana (bądź też nie) pozycja społeczna, majątkowa, rodzinna, stałe zajęcie itp.<sup>34</sup> Obawę ukrycia może także uzasadniać zachowanie się ujętej osoby po popełnieniu przestępstwa, polegające przede wszystkim na podjęciu ucieczki zaraz po jego popełnieniu. Również grożąca sprawcy surowa kara (czyli w zasadzie rodzaj przestępstwa) może decydować o przyjęciu, że zachodzi uzasadniona obawa ukrycia się przestępcy dla uniknięcia odpowiedzialności karnej<sup>35</sup>.

**Niemożność ustalenia tożsamości ujętego sprawcy przestępstwa** zachodzi przede wszystkim w sytuacji, gdy sprawca nie jest znany osobie

<sup>29</sup> T. Hanausek, op. cit., s. 141; B. Hołyst, op. cit., s. 296.

<sup>30</sup> B. Młodziejowski, [w:] J. Władcki (red.), op. cit., s. 124.

<sup>31</sup> Por. Projekt ustawy postępowania karnego, Warszawa – Lwów 1926–1927, s. 267, za: W. Smardzewski, op. cit., s. 47.

<sup>32</sup> W. Smardzewski, op. cit., s. 48.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> R.A. Stefański, op. cit., s. 234.



dokonującej ujęcia, nie posiada przy sobie żadnych dokumentów, na podstawie których można by stwierdzić jego tożsamość, a nie jest w stanie natychmiast w dostateczny sposób jej uwiarygodnić. Wydaje się, że warunek niemożności ustalenia tożsamości osoby ujętej, która nie jest w stanie okazać się żadnym dokumentem tożsamości, nie zostanie spełniony wtedy, gdy wiarygodna osoba potwierdzi jego personalia. Oczywiście w warunkach konkretnej sytuacji faktycznej to dokonujący ujęcia musi ostatecznie zdecydować, czy oświadczenie osoby trzeciej potwierdzające tożsamość sprawcy można uznać za wiarygodne, czy też nie.

W ramach dotychczasowych rozważań dokonano analizy karnoprocesowej regulacji instytucji ujęcia na gorącym uczynku. Należy jednak zastanowić się nad bardziej ogólnymi kwestiami, związanymi np. z jej prawnym charakterem. W pierwszej kolejności ustalić należy, czy ujęcie to stanowi rodzaj zatrzymania procesowego.

Analizując poglądy doktryny funkcjonujące na gruncie regulacji kodeksu postępowania karnego z 1997 r., można wyodrębnić trzy postacie zatrzymania procesowego: 1) ujęcie sprawcy na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa (art. 243 k.p.k.), 2) zatrzymanie w trybie art. 244 § 1 k.p.k. oraz 3) zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie określonych osób na żądanie uprawnionego organu. Ten ostatni rodzaj zatrzymania obejmuje najliczniejszą grupę zatrzymań, które będą dokonywane na podstawie art. 75 § 2 k.p.k., art. 247 § 1 k.p.k., art. 285 § 2 k.p.k., art. 376 § 1 k.p.k. oraz art. 382 k.p.k.<sup>36</sup> W zależności od grupy zatrzymań w celu przymusowego doprowadzenia w doktrynie wyróżnia się dodatkowe podziały (np. z uwagi na osobę zatrzymywaną)<sup>37</sup>.

Pomimo wielu różnic, jakie zachodzą między nimi, niezmiennym skutkiem właściwym dla każdego z tych zatrzymań będzie pozbawienie określonej osoby wolności, tj. swobody postępowania zgodnie z własną wolą, a w szczególności możliwości swobodnego przemieszczania się z miejsca na miejsce. Postawić jednak należy pytanie, czy odrębności te nie będą decydować o konieczności odmiennego kwalifikowania instytucji ujęcia na gorącym uczynku.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na okoliczność, że chociaż art. 243 § 1 k.p.k. stanowi: „każdy może schwytać sprawcę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu” bezpośrednim, w literaturze zgodnie przyjmuje się, iż przepis ten nie statuuje w omawianym zakresie uprawnienia dla organów procesowych. Oznacza to zatem, że dla organów ścigania (Policji i organów, którym przysługują podobne uprawnienia) podstawą praw-

<sup>36</sup> Tak np. K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2008, s. 369.

<sup>37</sup> Tak np. wyróżnia się pięć rodzajów zatrzymań procesowych (patrz: G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski [red.], *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 194) bądź też cztery rodzaje (tak: R. Kmieciak, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 309).

ną zatrzymania sprawcy przestępstwa na gorącym uczynku lub w bezpośrednim pościgu nie będzie art. 243 § 1 k.p.k., ale przepis art. 244 § 1 k.p.k. Wydaje się, iż właśnie z tych powodów o przedmiotowej instytucji mówi się niekiedy jako o tzw. ujęciu obywatelskim. Można więc przyjąć, że powyższej tezy nie dezaktualizuje fakt, iż kodeks postępowania karnego niekiedy posługuje się sformułowaniem „ujęcie” w odniesieniu do takich przypadków, które mogłyby sugerować, iż ujęcie to może być dokonywane również przez funkcjonariuszy Policji. Chodzi tu zwłaszcza o regulacje art. 325c pkt 1b k.p.k. oraz art. 517b § 1 k.p.k. Ten pierwszy przepis w odniesieniu do dochodzenia stanowi, iż tej formy postępowania przygotowawczego nie stosuje się wobec podejrzanego pozbawionego wolności w tej lub innej sprawie, chyba że chodzi o sprawcę ujętego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, który został tymczasowo aresztowany. Z kolei przepis art. 517b § 1 k.p.k., określając przesłanki postępowania przyspieszonego, stanowi, iż dla tego trybu konieczne jest m.in. ujęcie sprawcy na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, zatrzymanie, doprowadzenie sprawcy w ciągu 48 godzin do sądu oraz wreszcie przekazanie go sądowi wraz z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym. Należy przyjąć, iż użycie przez ustawodawcę w tego rodzaju regulacjach sformułowania „ujęcie na gorącym uczynku” nie uzasadnia tezy, jakoby przedmiotowe ujęcie w rozumieniu art. 243 k.p.k. mogło być dokonywane przez funkcjonariuszy Policji. Można przypuszczać, iż w przedmiotowych przypadkach zamierzeniem ustawodawcy było jedynie wskazanie swoistej oczywistości popełnienia przez sprawcę przestępstwa, a nie ujmowanie jej w kategorii instytucji określonej w art. 243 k.p.k.

Odrębność instytucji ujęcia osoby na gorącym uczynku, w porównaniu z zatrzymaniem właściwym (art. 244 k.p.k.) oraz grupą zatrzymań związanych z przymusowym doprowadzeniem, pociągać będzie za sobą inne konkretne procesowe implikacje. Tak np. w przypadku ujęcia na gorącym uczynku nie będą miały zastosowania te regulacje, które stosuje się w odniesieniu do pozostałych rodzajów zatrzymań. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przepisów normujących tryb postępowania z osobą zatrzymaną, a w szczególności obowiązku poinformowania jej o przyczynie zatrzymania, o przysługujących jej prawach, a zwłaszcza prawie do wniesienia do sądu zażalenia na zatrzymanie czy też protokolarnego utrwalania tej czynności.

W przypadku ujęcia osoby na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa nie mają także zastosowania reguły wyznaczające maksymalny dopuszczalny czas trwania pozbawienia wolności w ramach tego środka przymusu. Chodzi tu oczywiście o unormowania przewidziane zarówno w art. 41 ust. 3 Konstytucji RP, jak i art. 248 § 1 i 2 k.p.k. Obydwie regulacje przewidują 48-godzinny, podstawowy, maksymalny czas zatrzymania, po upływie którego należy bezwzględnie zatrzymanego zwolnić, chyba że przed jego upływem zatrzymany zostanie przekazany do dyspozycji sądu wraz z wnioskiem pro-

kuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Wówczas to bowiem rozpoczyna swój bieg dodatkowy, 24-godzinny okres, po upływie którego należy zwolnić zatrzymanego, jeżeli przed upływem tego czasu nie dojdzie do doręczenia podejrzanemu postanowienia o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania.

Dodać także należy, iż w odniesieniu do instytucji ujęcia na gorącym uczynku nie będą miały zastosowania przepisy rozdz. 58 k.p.k. dotyczące odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone niesłusznym zatrzymaniem. Przepis art. 552 § 4 k.p.k. umożliwi dochodzenie roszczeń odszkodowawczych w przypadku niewątpliwie niesłusznego zatrzymania, jednakże nie obejmuje ujęcia na gorącym uczynku.

Wydaje się, iż wszystkie powyżej wskazane odmienności powodują, iż przedstawiciele doktryny traktują ujęcie osoby na gorącym uczynku jako szczególną postać zatrzymania, zwaną czasem zatrzymaniem „przez osobę prywatną”<sup>38</sup>.

Na instytucję ujęcia na gorącym uczynku należy spojrzeć jeszcze z innego punktu widzenia. Analizy wymaga w szczególności kwestia określenia jej funkcji.

Powszechnie przyjmuje się, iż instytucja ta stanowi z jednej strony prawo, z drugiej zaś moralny obowiązek każdego obywatela znajdującego się w określonej sytuacji faktycznej<sup>39</sup>. Obowiązku tego, o zdecydowanie pozaprawnym charakterze, nie sposób jednak w żadnej formie wyegzekwować. Jak słusznie się podkreśla, nie można na przeciętnego obywatela nakładać pozytywnego obowiązku ścigania przestępcy, nie można go zmuszać, by porzucił swoje zajęcia i zwykłe obowiązki po to, by zatrzymać lub ścigać sprawców przestępstw<sup>40</sup>. Regulacja art. 243 k.p.k. nie oznacza zatem z całą pewnością przerwania na obywateli obowiązku ścigania przestępców<sup>41</sup>.

Czym zatem kierował się ustawodawca wprowadzając do kodeksu takie uprawnienie? Czy motywem tym była tylko i wyłącznie potrzeba stworzenia dla postępowania karnego odpowiednich warunków, w ramach których możliwe będzie realizowanie jego podstawowych zadań? Czy też może ustawodawca chciał w ten sposób stworzyć „dobre prawo” obywatela, zezwalające mu na naturalną reakcję obronną skierowaną przeciwko sprawcy przestępstwa aktualnie dokonywanego albo sprawcy, który ucieka bezpośrednio po jego popełnieniu?<sup>42</sup> Działania mające na celu ujęcie przestępcy, będące zara-

<sup>38</sup> E. Skrętowicz, *Zatrzymanie jako środek przymusu*, „Problemy Praworządności” 1970, nr 9–10, s. 8.

<sup>39</sup> W. Smardzewski, op. cit., s. 46.

<sup>40</sup> A. Mogilnicki, E. S. Rappaport, *Kodeks postępowania karnego, cz. II: Motywy ustawodawcze*, Warszawa 1929, s. 196; cyt. Za: R.A. Stefański, op. cit., s. 240–241.

<sup>41</sup> W. Smardzewski, op. cit., s. 46.

<sup>42</sup> Ibidem.

zem przejawem inicjatywy walki z przestępczością, mają niebagatelne znaczenie społecznie<sup>43</sup>. Regulacja art. 243 k.p.k. umożliwia schwytanie sprawców przestępstw nie tylko wtedy, gdy dokonujący ujęcia broni w ten sposób swoich własnych dóbr zagrożonych przestępnym działaniem, ale także wtedy, gdy osoba uprawniona na podstawie omawianego przepisu chroni dobra innych osób.

Pomimo uregulowania instytucji ujęcia w ramach kodeksu postępowania karnego, w literaturze wyrażono pogląd o karnomaterialnym charakterze normy art. 243 k.p.k.<sup>44</sup> Twierdzi się mianowicie, że ujęcie na gorącym uczynku lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność działań, których następstwem jest ujęcie sprawców popełnionych przestępstw. Jest to okoliczność samodzielna, najczęściej zaliczana do grupy okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną ze względu na wykonywanie swych praw i obowiązków<sup>45</sup>, choć zwraca się także uwagę na jej podobieństwo do kontratypu obrony koniecznej<sup>46</sup>. Ten ostatni pogląd wynika raczej z tego, iż obydwie instytucje są w pewien sposób skorelowane czasowo. Obrona konieczna umożliwia dla odparcia bezprawnego zamachu stosowanie adekwatnych do jego niebezpieczeństwa środków obrony. Zgodnie z treścią art. 25 k.k., ich stosowanie powinno nastąpić w określonym czasie, tj. w trakcie trwania zamachu. Przedwczesna bądź spóźniona obrona nie stanowi realizacji ustawowych uprawnień i oznacza przekroczenie granic tejże instytucji. Nie oznacza to jednak, iż pokrzywdzony zamachem z chwilą, gdy sprawca zaprzestaje bezprawnych zachowań, nie może reagować na takie bezprawie. Swoistym „przedłużeniem” instytucji obrony koniecznej, a w zasadzie pożądaną obywatelskiej reakcji na przestępstwo będzie właśnie instytucja ujęcia sprawcy na gorącym uczynku. Tu bowiem zarówno pokrzywdzony, jak i każda inna osoba mogą stosować niezbędną dla ujęcia sprawcy przestępstwa przemoc, tak aby nie dopuścić, by sprawca poprzez ucieczkę uniknął odpowiedzialności karnej.

Przyznanie obywatelom tego typu uprawnień wcale nie oznacza, że przymus stosowany przez działającą w jego ramach osobę jest równoznaczny z przymusem państwowym, a osoba ta staje się przez to „funkcjonariuszem Państwa”. W dalszym ciągu bowiem jest ona nadal zwykłym obywatelem, tyle tylko, że realizującym swe ustawowe uprawnienia pozwalające na wkroczenie w sferę wolności innych ludzi.

<sup>43</sup> W. Michalski, op. cit., s. 731.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 723 i n.

<sup>45</sup> J. Bafia, K. Miodulski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 127–128; W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Wrocław 1975, s. 158. Porównaj również wyrok SN z dnia 10 listopada 1936 r., 2K 1084/36, Zb. O. 1937, z. 5, poz. 5; A. Marek, J. Satko, *Okoliczności wyłączające bezprawności czynu*, Warszawa 2000, s. 139.

<sup>46</sup> W. Michalski, op. cit., s. 732.

Można więc powiedzieć, że instytucja ujęcia osoby na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa wywołuje w prawie karnym podwójną implikację. Pierwsza z nich – o karnomaterialnej naturze – powoduje uchylenie bezprawności działań, które w normalnych warunkach mogłyby stanowić przestępstwo. Druga z kolei dotyczy sfery karnoprosesowej. Jest to bowiem instytucja niezwykle potrzebna z punktu widzenia działań procesowych, związanych z ujawnieniem faktu popełnienia jakiegoś przestępstwa, wykrycia i schwytania jego sprawcy. Nie trzeba nikogo przekonywać, że dla skuteczności działań wykrywczoprosesowych istotne znaczenie ma czas, który upływa od chwili popełnienia przestępstwa do podjęcia przez organ ścigania pierwszych działań. Zachodzi między nimi prosta zależność. Im krótszy jest to okres, tym z reguły większa jest skuteczność ścigania. Schwytanie na miejscu popełnienia przestępstwa lub niedługo potem jego potencjalnego sprawcy w zdecydowanej większości przypadków praktycznie przesądzi o końcowym sukcesie działań procesowych. Dla skuteczności tych działań nie ma większego znaczenia to, czy ujęcia tego dokona osoba prywatna (pokrzywdzony bądź osoba trzecia), czy też sprawca zostanie schwytany przez funkcjonariuszy organów ścigania. Należy jednocześnie zaznaczyć, że policyjne zatrzymanie na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa stanowi raczej sytuację wyjątkową. Zazwyczaj bowiem organa ścigania dowiadują się o popełnieniu przestępstwa *post factum*. Co do zasady, bezpośrednimi świadkami zdarzeń przestępnych są bowiem zwyczajni obywatele, z reguły sami pokrzywdzeni. Naturalną ich reakcją w takich sytuacjach powinno być podjęcie działań obronnych przeciwko osobie sprawcy takiego przestępstwa bądź też działań zmierzających do „zabezpieczenia” osoby sprawcy dla potrzeb przyszłego procesu.

O ile zatem prawo karne materialne umożliwia zgodne z prawem podjęcie działań w celu odparcia bezprawnego zamachu (w ramach kontratypu obrony koniecznej), o tyle uzupełnieniem środków prawnych obywatela w zakresie pozytywnej reakcji w związku z popełnionym przestępstwem, w odniesieniu nie tylko do chwili jego popełnienia, ale także do okresu bezpośrednio po nim następującego, jest właśnie regulacja art. 243 k.p.k. Przepis ten umożliwia każdemu człowiekowi podjęcie takich działań bez obawy pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie poprzez „zabezpieczenie” osoby sprawcy przestępstwa, czy to dla podjęcia decyzji w kwestii zastosowania tymczasowego aresztowania, czy też dla dalszych czynności procesowych, zostanie zabezpieczony również prawidłowy tok ewentualnego postępowania karnego<sup>47</sup>.

Działania osoby nie będącej funkcjonariuszem organu ścigania podejmowane w ramach instytucji ujęcia na gorącym uczynku nie mogą jednak być

<sup>47</sup> W. Smardzewski, op. cit., s. 47.



traktowane jako czynności operacyjno-rozpoznawcze, czynności sprawdzające (art. 307 k.p.k.) ani tym bardziej jako czynności procesowe podejmowane np. w ramach instytucji faktycznego wszczęcia postępowania karnego (art. 308 k.p.k.). Wszystkie one muszą być bowiem podejmowane przez właściwe organy państwa. Można postawić także tezę, iż z uwagi na to, że czynności te podejmowane są przez podmiot nie będący uczestnikiem procesu, to w zasadzie nie są to czynności procesowe, mimo że wykazują wszelkie pozory takich czynności<sup>48</sup>. Zresztą w literaturze przedmiotu przyjmuje się, że w wyniku ujęcia dochodzi do zatrzymania osoby jeszcze przed wszczęciem postępowania karnego<sup>49</sup>.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy przyjąć, iż ujęcie na gorącym uczynku stanowi niewątpliwie formę krótkotrwałego pozbawienia wolności. Pozbawienie wolności nie następuje tu jednak z mocy działań organów państwa. Nadto w odróżnieniu od instytucji zatrzymania ustawodawca nie określił tu w ogóle maksymalnego czasu jego trwania. Posłużenie się konstrukcją „niezwłoczności” w odniesieniu do kwestii oddania w ręce Policji ujętej osoby wymusza podjęcie takich działań, aby schwytany sprawca został przekazany organom Policji w jak najkrótszym czasie. Z drugiej jednak strony konstrukcja ta dopuszcza takie przypadki, w których owa „niezwłoczność” oznaczać będzie w praktyce okres zdecydowanie przekraczający ustawowe okresy przewidziane dla instytucji zatrzymania osoby. Taki stan może budzić uzasadniony sprzeciw, jednakże wydaje się, iż należy to traktować jako niezbędną konieczność.

Można przyjąć, iż obecne regulacje prawne instytucji ujęcia na gorącym uczynku mieszczą się w konstytucyjnych standardach ochrony nietykalności i wolności osobistej. Tego rodzaju wartości w myśl art. 41 ust. 1 Konstytucji RP podlegają ochronie prawnej. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonym ustawą. Powyższy przepis statuuje tę ogólną zasadę w odniesieniu do wszelkich form ograniczania i pozbawienia wolności, tj. zarówno związanych, jak i nie związanych z procesem karnym. Wydaje się, że w jej zakresie mieści się również instytucja ujęcia sprawcy na gorącym uczynku. W odniesieniu do niej szczególnego znaczenia nabiera właśnie reguła ustawowej podstawy do ingerencji w wolność osobistą. W kolejnych regulacjach prawodawca wskazał pewne standardy postępowania z osobą pozbawioną wolności w zakresie sądowej kontroli tego aktu, okresu zatrzymania czy też postępowania z osobą pozbawioną wolności. Wydaje się jednak, iż wszystkie te sytuacje nie mogą odnosić się do formy pozbawieniem wolności osoby przez osobę prywatną, nawet jeśli działa ona w granicach ustawowego upoważnienia określonego w art. 243 k.p.k. Nie

<sup>48</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>49</sup> T. Gardocka, *Postępowanie karne. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2005, s. 154.



wszystkie zatem standardy postępowania z osobą pozbawioną wolności określone przez przepisy Konstytucji RP mogą mieć zastosowanie do ujęcia obywatelskiego. Nie oznacza to jednak, iż ustawodawca nie wyznaczył prawnych granic postępowania z osobą ujętą na gorącym uczynku lub w pościgu bezpośrednim. Wydaje się, iż w pierwszej kolejności poszukiwać ich należy przede wszystkim w samej regulacji art. 243 k.p.k. Tu bowiem określone zostały nie tylko warunki ujęcia, ale również tryb postępowania z osobą ujętą, tzn. czas pozbawienia jej wolności (niezwłocznie przekazane w ręce Policji). Powyższe granice wyznacza również art. 41 ust. 4 Konstytucji RP w zakresie, w jakim chodzi o humanitarne traktowanie osoby ujętej.

## Summary

### **The apprehension red-handed as needed civil reaction for a crime and constitutional standards of immunity and personal liberty protection**

The paper examines the grounds of institution of the apprehension red-handed in the Polish Criminal Procedure Code. According to art. 243 CPC, everyone has the right to catch perpetrator of a crime red-handed or just after and turn him over to the Police. This article analyzes problems of accordance with constitutional standards of immunity and personal liberty protection. Author shows differences between detention *in flagranti* and the Police detention (art. 244 CPC).